

**Sygn. akt: I C 633/16**

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 października 2017 r.

Sąd Rejonowy w Gdyni I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

|                 |                                       |
|-----------------|---------------------------------------|
| Przewodniczący: | SSR Joanna Jank                       |
| Protokolant:    | sekretarz sądowy Katarzyna Chachulska |

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 26 września 2017 r. w G.

sprawy z powództwa **G. K.**

**przeciwko (...) S.A. w W.**

**o zapłatę odszkodowania**

I. zasądza od pozwanego na rzecz powódki kwotę 6250 zł (sześć tysięcy dwieście pięćdziesiąt złotych) wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 5 grudnia 2013 r. do dnia zapłaty

II. oddala powództwo w pozostałym zakresie

III. zasądza od pozwanego na rzecz powódki kwotę 283 zł (dwieście osiemdziesiąt trzy złote) z tytułu zwrotu kosztów postępowania

IV. nakazuje ściągnąć od powódki na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Gdyni kwotę 843,94 zł (osiemset czterdzieści trzy złote i dziewięćdziesiąt cztery grosze) z tytułu zwrotu wydatków tymczasowo wyłożonych przez Skarb Państwa

V. nakazuje ściągnąć od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Gdyni kwotę 690,50 zł (sześćset dziewięćdziesiąt złotych i pięćdziesiąt groszy) z tytułu zwrotu wydatków tymczasowo wyłożonych przez Skarb Państwa

## UZASADNIENIE

Powódka G. K. w pozwie wniesionym przeciwko (...) SA w W. domagała się zasądzenia kwoty 14 000 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od kwoty 18 000 zł od 5 grudnia 2013 r. do 8 stycznia 2014 r. oraz od kwoty 14 000 zł od 9 stycznia 2014 r. do dnia zapłaty. Dochodzona pozwem kwota stanowić miała zadośćuczynienie za skutki wypadku, jakiemu uległa powódka w dniu 18 kwietnia 2013 r.. Sprawca wypadku był ubezpieczony w zakresie odpowiedzialności cywilnej u pozwanego. Na skutek wypadku powódka doznała złamania kłykcia bocznego prawej piszczeli. Pozwany przyznał powódce zadośćuczynienie w kwocie 7000 zł pomniejszając je jednak o 50 % z powodu przyczynienia się powódki

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa. Nie kwestionując swojej odpowiedzialności za skutki wypadku co do zasady zanegował wysokość roszczenia powódki oraz zarzucił przyczynienie się do wypadku polegające na niezachowaniu należytej ostrożności w miejscu przechodzenia powódki przez ulicę.

**Sąd ustalił następujący stan faktyczny:**

W dniu 18 kwietnia 2013 r., w godzinach wieczornych powódka wraz z kuzynką i jej bratem udała się na spacer. Na skrzyżowaniu ulic (...) w G. (w miejscu, w którym nie ma oznakowanego przejścia dla pieszych) powódka zamierzała przejść przez ulicę (...). W momencie, w którym powódka ze znajomymi zatrzymała się przed ulicą (...), do skrzyżowania ulica (...) podjechał samochód R. (...), którym kierowała M. G.. Ulica (...) jest drogą podporządkowaną w stosunku do ul. (...), na którą zamierzała wjechać M. G., jednakże musiała oczekiwać na moment, w którym mogła wjechać w ul. (...), ponieważ jechały po niej samochody. M. G. zatrzymała samochód i nawiązała kontakt wzrokowy ze Z. K.. M. G. widziała grupę osób, które zamierzały przekroczyć jezdnię przed jej samochodem. Z. K. rozpoczął przechodzenie przez ulicę. W pewnej chwili M. G. odwróciła się do swojego pasażera, który siedział z tyłu i w tym momencie jej samochód ruszył potrącając lekko Z. K. oraz powódkę i jej kuzynkę. Powódka wraz z kuzynką cofnęły się. Samochód M. G. zatrzymał się i kiedy powódka ponownie zaczęła przechodzić przez ulicę samochód M. G. znowu ruszył uderzając powódkę mocniej

/zeznania świadków: Z. K. – 73 – 74, H. K. – k. 74 – 75, zeznania powódki – k75/

W dacie wypadku Kierująca samochodem M. G. była ubezpieczona w zakresie odpowiedzialności cywilnej u pozwanego.

/okoliczność bezsporna/

Po wypadku powódka udała się na szpitalny oddział ratunkowy Szpitala Miejskiego im. (...) w G., gdzie zdiagnozowano u niej złamanie kłykcia bocznego prawej piszczeli i założono unieruchomienie gipsowe całej nogi – od kostki aż do uda. Powódka odmówiła hospitalizacji i z założonym opatrunkiem gipsowym została wypisana do domu, następnie odbywała wizyty kontrolne u ortopedy. Unieruchomienie gipsowe nosiła przez 6 tygodni.

/dokumentacja medyczna powódki – k. 16 -21 zeznania powódki – k. 75/

Oprócz złamania kłykcia bocznego piszczeli powódka doznała też uszkodzenia więzadła pobocznego piszczelowego prawego kolana. Doznany uraz spowodował pogłębienie się zmian zwyrodnieniowych prawego kolana i pogłębił jego niestabilność. Wypadek spowodował u powódki 5 % uszczerbek na zdrowiu.

Powódka jeszcze przed wypadkiem cierpiała na chorobę zwyrodnieniową obu stawów kolanowych i korzystała z tego powodu z rehabilitacji. Po wypadku, do 30 sierpnia 2013 r. również korzystała z rehabilitacji na podstawie skierowań z czerwca 2013 r. z października 2013 r., z lutego 2014 r. , z października 2014 r. oraz z lutego 2015 r. .Jedynie skierowanie na rehabilitację z czerwca 2013 r. miało związek z urazem. Pozostała rehabilitacja wiązała się z chorobą zwyrodnieniową obu stawów kolanowych u powódki. Powodem nie był sam uraz, ale choroba zwyrodnieniowa stawów kolanowych.

Uraz powódki powinien być leczony operacyjnie, co zdecydowanie zredukowałoby jego negatywne następstwa dla zdrowia powódki. Okres unieruchomienia kończyny po operacji byłby krótszy. w przypadku podjęcia leczenia operacyjnego powódka zostałaby całkowicie wyleczona po okresie około roku czasu .

/opinia biegłego ortopedy – 138 – 139,108 - 112,140 – 141, skierowania na rehabilitacje i karty zabiegów rehabilitacyjnych – k. 26 – 36//

W okresie unieruchomienia gipsowego powódka musiała korzystać z pomocy syna przy podstawowych czynnościach higienicznych , odczuwała ból prawego kolana, czuła obawy przed przechodzeniem przez ulicę.

/zeznania B. K. – k, 74, zeznania powódki – k. 75 /

Wypadek nie spowodował u powódki żadnych negatywnych i trwałych następstw w zakresie zdrowia psychicznego poza przejściowymi stanami lekowymi.

/opinia biegłego psychiatry – k. 88 – 91/

W wyniku przeprowadzonego postępowania likwidacyjnego pozwany wypłacić powódce kwotę 3750 zł z tytułu 50 % zadośćuczynienia. Pozwany uznał, że powódka przyczyniła się do wypadku i dlatego pomniejszył przyznane jej zadośćuczynienie.

/okoliczność bezsporna/

Powódka zgłosiła szkodę pozwanemu 5 listopada 2013 r.

/okoliczność bezsporna/

### **Sąd zważył, co następuje:**

Powyższy stan faktyczny sąd ustalił na podstawie niekwestionowanej przez żadną ze stron dokumentacji medycznej powódki, z której wynika przebieg jej leczenia. Swoje ustalenia faktyczne odnośnie przebiegu i przyczyn wypadku sąd oparł na zeznaniach przesłuchanych w sprawie świadków: Z. K., H. K. oraz zeznaniach powódki. Zeznania te były ze sobą zgodne i nie zawierały żadnych sprzeczności. Świadkowie spójnie i szczegółowo przedstawili przebieg wypadku i zachowanie kierowcy M. G., która widząc osoby zamierzające przekroczyć jezdnię dwukrotnie ruszyła w ich kierunku, potrącając ostatecznie powódkę.

Jeżeli chodzi o ustalenia odnośnie następstw wypadku dla stanu zdrowia powódki Sąd oparł je na opinii biegłego ortopedy W. Ż., który w sposób drobiazgowy przeanalizował dokumentację medyczną powódki i na jej podstawie stwierdził, jakie dolegliwości powódki były następstwem wypadku i doznanego urazu, a jakie nie pozostawały z nim w związku przyczynowym. W przekonaniu Sądu biegły w sposób przekonujący uzasadnił swoje stanowisko odnośnie istnienia u powódki choroby samoistnej (zwyrodnienia obu stawów kolanowych) i braku wyłącznego związku przyczynowego pomiędzy obecnym stanem zdrowia powódki i procesem jej leczenia a doznany uraz. Biegły wskazał, że wypadek i uraz owszem pogłębiły i przyspieszyły rozwój zmian zwyrodnieniowych prawego stawu kolanowego, jednakże ich nie spowodowały i nie są też odpowiedzialne za wszystkie dolegliwości bólowe odczuwane przez powódkę. Wnioski swe biegły poparł analizą dokumentacji medycznej powódki, zwłaszcza z procesu jej rehabilitacji zauważając, iż wynika z niej, iż co do zasady powódka kierowana była na rehabilitację z powodu choroby zwyrodnieniowej obu stawów kolanowych, a nie z powodu zmian pourazowych. Z wpisów w skierowaniach na rehabilitację wynika wprost, że ich przyczyną nie był uraz, a zmiany samoistne. Sąd dał wiarę twierdzeniom biegłego również w zakresie, w jakim stwierdził on, że stan zdrowia powódki uległby znacznej poprawie gdyby zastosowano leczenie operacyjne, na które powódka nie wyraziła zgody. Powódka twierdziła wprawdzie, że lekarze nie proponowali jej leczenia operacyjnego, a jedynie hospitalizację, na która ta, z uwagi na konieczność sprawowania opieki nad teściem, nie mogła się zgodzić. Nie negując powodów, dla których powódka zdecydowała się na rezygnację z leczenia szpitalnego, należy zauważyć, że z karty pobytu na (...) wynika wprost, iż powódka nie wyraziła zgody na pozostanie w szpitalu. Z zeznań powódki wynika, iż rzeczywiście proponowano jej pozostanie w szpitalu, w celu konsultacji z ordynatorem w dniu następnym. Niewykluczone, że gdyby powódka z możliwości tej skorzystała i pozostała na oddziale specjalistycznym, wówczas padłaby propozycja operacyjnego zespolenia złamania, co według opinii biegłego zapobiegłoby wielu negatywnym skutkom wypadku. Dlatego nie kwestionując wiarygodności zeznań powódki odnośnie przebiegu wizyty na (...) i zakresu udzielonych jej informacji, sąd uznał, że sama decyzja o odmowie leczenia szpitalnego musi obciążać wyłącznie powódkę.

W zakresie wpływu wypadku na stan zdrowia psychicznego powódki Sąd oparł się na niezakwestionowanej przez strony opinii biegłego psychiatry W. Z.. Opinia nie wzbudziła wątpliwości sądu. Jest jasna i należycie uzasadniona.

Jeżeli chodzi o ustalenia w zakresie wpływu wypadku na dotychczasowy tryb życia powódki i jej samopoczucie, a także zakres niezbędnej opieki nad powódką, sąd oparł się na zeznaniach B. K., które w przekonaniu sądu były zgodne z zasadami doświadczenia życiowego. Sąd nie dopatrywał się w nich próby wyolbrzymiania cierpień powódki w celu uzyskania dla niej korzystnego orzeczenia. Zeznania świadka były oszczędne i szczerze mimo łączącego go z powódką najbliższego pokrewieństwa świadek nie próbował w przekonaniu sądu w żaden sposób nie próbował dostosować swoich zeznań do rozmiaru roszczeń powódki.

Przechodząc do merytorycznej oceny powództwa należy wskazać, że powódka domaga się zasądzenia na swoją rzecz zadośćuczynienia za krzywdę. Podstawę prawną jej roszczenia stanowiły przepisy art. 805 k.c. art. 822 k.c. i 824<sup>1</sup> k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c. w zw. z art. 445 § 1 k.c. Podkreślić przy tym należy, iż powyższe żądanie związane jest z odpowiedzialnością odszkodowawczą sprawcy ubezpieczonego u pozwanego ubezpieczyciela z tytułu czynu niedozwolonego, a zatem uzależnione jest od wykazania istnienia przesłanek odpowiedzialności sprawcy w postaci działania bądź zaniechania sprawcy, szkody oraz normalnego (adekwatnego) związku przyczynowego pomiędzy działaniem sprawcy a szkodą. Ciężar wykazania wymienionych przesłanek – zgodnie z treścią art. 6 k.c. i art. 232 k.p.c. – spoczywa na stronie wywodzącej z nich skutki prawne, a zatem na stronie powodowej.

Przechodząc do szczegółowych rozważań wskazać należy, iż strona pozwana nie kwestionowała co do zasady swojej odpowiedzialności za skutki wypadku, zarzucając przyczynienie się powódki do wypadku oraz kwestionując wysokość jej roszczenia powoda.

Jeżeli chodzi o zarzut przyczynienia się powódki do szkody, Sąd uznał go za niezasadny. Podstawa zarzutu pozwanego były twierdzenia, iż powódka przechodząc przez ulice w miejscu nieoznakowanym nie zachowała należytej ostrożności. Twierdzenia te okazały się bezpodstawne w świetle zgromadzonego materiału dowodowego. W sprawie bezspornym było, że powódka w momencie zdarzenia przechodziła przez ulice (...) w miejscu, gdzie nie było oznakowanego przejścia dla pieszych. Zgodnie z przepisem art. 13.1 ustawy Prawo o ruchu drogowym pieszy, przechodząc przez jezdnię lub torowisko, jest obowiązany zachować szczególną ostrożność oraz, z zastrzeżeniem ust. 2 i 3, korzystać z przejścia dla pieszych. Pieszy znajdujący się na tym przejściu ma pierwszeństwo przed pojazdem.

2. Przechodzenie przez jezdnię poza przejściem dla pieszych jest dozwolone, gdy odległość od przejścia przekracza 100 m. Jeżeli jednak skrzyżowanie znajduje się w odległości mniejszej niż 100 m od wyznaczonego przejścia, przechodzenie jest dozwolone również na tym skrzyżowaniu.

3. Przechodzenie przez jezdnię poza przejściem dla pieszych, o którym mowa w ust. 2, jest dozwolone tylko pod warunkiem, że nie spowoduje zagrożenia bezpieczeństwa ruchu lub utrudnienia ruchu pojazdów. Pieszy jest obowiązany ustąpić pierwszeństwa pojazdom i do przeciwległej krawędzi jezdni iść drogą najkrótszą, prostopadłe do osi jezdni.

W przekonaniu Sądu powódka, przechodząc przez jezdnię dochowała warunków ostrożności, o których mowa w cytowanych wyżej przepisach. Z zeznań przesłuchanych w sprawie świadków – Z. K. i H. K. oraz zeznań powódki wynika, że przed podjęciem decyzji o przekroczeniu jezdni widzieli zatrzymujący się samochód M. G. i – co więcej, nawiązali z nią kontakt wzrokowy, co dało im pewność, że kierowca samochodu wie, iż piesi zamierzają przejść przez ulicę. Dalej, z zeznań świadków wynika, iż ulicą (...), na którą zamierzała wjechać M. G.jechały samochody, w związku z czym wjechanie w nią z ulicy (...) było niemożliwe, a przejeżdżające drogą z pierwszeństwem auta wymuszały zatrzymanie samochodu M. G.. W tych okolicznościach powódka i towarzyszące jej osoby postanowiły przejść przez ulicę i dopiero w momencie, w którym znajdowały się przed samochodem, ten ruszył potrącając lekko powódkę, a następnie zatrzymał się i ruszy ponownie powodując uraz. Na moment wcześniej M. G. odwróciła się do siedzącego z tyłu jej auta pasażera. Ze spójnego opisu przebiegu zdarzenia wynika, że to zachowanie M. G. było nietypowe i wyglądało wręcz na zagapienie się czy chwilową utratę kontroli nad pojazdem, o czym świadczy dwukrotne uderzenie powódki – nagłe ruszenie do przodu, zatrzymanie się i ponowne ruszenie. W takiej sytuacji nie sposób zarzucić powódce braku zachowania należytej ostrożności i wtargnięcia na jezdnię przed nadjeżdżający samochód. Powódka weszła bowiem na ulicę przed stojący samochód, w warunkach, w których nie było możliwe kontynuowanie jazdy z

uwagi na samochody przejeżdżające ulica (...) i po uprzednim nawiązaniu kontaktu wzrokowego z kierowcą. Nie bez znaczenia jest także okoliczność, iż powódka nie szła sama, a w bardziej widocznej grupie trzech osób, z których każda była przekonana, że kierowca jest świadomy ich zamiaru wejścia na jezdnię. W tej sytuacji nie było w przekonaniu Sądu podstaw aby zarzucić powódce przyczynienie się do zaistnienia zdarzenia wywołującego szkodę w rozumieniu art. 362 k.c. i z tego powodu obniżyć należne jej zadośćuczynienie.

Zgodnie z treścią przepisu art. 445 § 1 k.c. w wypadkach przewidzianych w art. 444 k.c. sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Zważyć należy, iż nie jest możliwe ścisłe określenie rozmiaru krzywdy i wysokości zadośćuczynienia, zaś każdy przypadek powinien być rozpatrywany indywidualnie z uwzględnieniem wszystkich okoliczności sprawy (por.: wyrok SN z dnia 3 czerwca 2011 r., III CSK 279/10). Bez wątpliwości wprowadzenie do przepisu art. 445 § 1 k.c. klauzuli generalnej "odpowiedniej sumy" pozostawia sądowi orzekającemu margines uznaniowości, co do wysokości zasądzonej kwoty. Jest on dodatkowo wzmocniony fakultatywnym charakterem tego przyznania ("może"), co wskazuje na konstrukcję należnego zadośćuczynienia dopiero po przekroczeniu pewnego poziomu krzywdy (por.: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 stycznia 1974 r., II CR 763/73, OSPiKA 1975, nr 7-8, poz. 171). Pomimo niemożności ścisłego ustalenia wysokości uszczerbku należy jednak opierać rozstrzygnięcie na kryteriach zobiektywizowanych, a nie kierować się wyłącznie subiektywnymi odczuciami poszkodowanego. Sąd miał na uwadze, iż wobec niewymierności szkody niemajątkowej określając wysokość "odpowiedniej sumy", sąd powinien niewątpliwie kierować się celami oraz charakterem zadośćuczynienia i uwzględnić wszystkie okoliczności mające wpływ na rozmiar doznanej szkody niemajątkowej. Podstawowe znaczenie musi mieć rozmiar doznanej krzywdy, o którym decydują przede wszystkim takie czynniki, jak rodzaj uszkodzenia ciała czy rozstroju zdrowia, ich nieodwracalny charakter polegający zwłaszcza na kalectwie, długotrwałość i przebieg procesu leczenia, stopień cierpień fizycznych i psychicznych, ich intensywność i długotrwałość, wiek poszkodowanego i jego szanse na przyszłość oraz poczucie nieprzydatności społecznej (por.: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 1 kwietnia 2004 r., II CK 131/03). Ponadto należy mieć na względzie, iż chodzi tu o krzywdę ujmowaną jako cierpienie fizyczne, a więc ból i inne dolegliwości oraz cierpienia psychiczne, czyli negatywne uczucia przeżywane w związku z cierpieniami fizycznymi lub następstwami uszkodzenia ciała, czy rozstroju zdrowia w postaci np. zeszpecenia, wyłączenia z normalnego życia itp. Celem zadośćuczynienia jest przede wszystkim złagodzenie tych cierpień. Winno ono mieć charakter całościowy i obejmować wszystkie cierpienia fizyczne i psychiczne, zarówno już doznane, jak i te, które zapewne wystąpią w przyszłości (a więc prognozy na przyszłość). Przy ocenie więc "odpowiedniej sumy" należy brać pod uwagę wszystkie okoliczności danego wypadku, mające wpływ na rozmiar doznanej krzywdy (por.: wyrok SN z dnia 3 lutego 2000 r., CKN 969/98, LEX nr 50824).

Kierując się powyższymi kryteriami Sąd doszedł do przekonania, iż roszczenie powódki o przyznanie zadośćuczynienia za krzywdę jest uzasadnione jedynie w części, tj. w łącznej kwocie 10 000 zł, z uwzględnieniem kwoty 3750 zł wypłaconej przez pozwanego. Taka kwota jest – zdaniem Sądu – adekwatna do rozmiaru obrażeń doznanych przez powódkę w wyniku wypadku drogowego, dolegliwości bólowych z nim związanych, rozmiaru cierpień fizycznych i psychicznych oraz ograniczeń w życiu codziennym, wieku powódki i jej chorób samoistnych. W świetle przedstawionej przez biegłego ortopedę opinii oraz dokumentacji medycznej nie budzi wątpliwości Sądu, że w wyniku wypadku powódka doznała uszczerbku na zdrowiu związanego ze złamaniem kłykcia prawej piszczeli i uszkodzeniem więzadła, co wiązało się z unieruchomieniem gipsowym, przez okres łącznie 6 tygodni. Niewątpliwie fakt, iż unieruchomieniu podlegała prawa noga na odcinku od kostki aż do połowy uda była dla powódki bardzo uciążliwa, ponieważ w okresie unieruchomienia miała bardzo ograniczone możliwości poruszania się i wykonywania najprostszych czynności higienicznych takich, jak choćby mycie się. Zważywszy na dość długi okres unieruchomienia nogi, ból, który niewątpliwie musiała odczuwać powódka w wyniku złamania kości, konieczność przechodzenia rehabilitacji, łączna kwota (...) zadośćuczynienia w przekonaniu sądu zrekompensuje krzywdę doznaną przez powódkę. Kwota wyższa, której zasądzenia domagała się powódka była w ocenie sądu zbyt wygórowana, z przede wszystkim z uwagi na fakt, iż powódka zrezygnowała z proponowanej jej hospitalizacji uniemożliwiając tym samym przeprowadzenie leczenia operacyjnego, które – według biegłego ortopedy - pozwoliłoby znacznie ograniczyć odczuwane obecnie i akcentowane w pozwie i zeznaniach powódki dolegliwości bólowe prawego kolana. Skróciłoby okres unieruchomienia nogi i czas rekonwalescencji. W przekonaniu Sądu pozwany nie może odpowiadać za błędna decyzję powódki. Jak już wcześniej

podkreślono, nawet jeśli powódce na oddziale ratunkowym nie proponowano leczenia operacyjnego, taka propozycja padłaby najpewniej w czasie hospitalizacji powódki na specjalistycznym oddziale ortopedycznym. Sama powódka przyznała, iż przyjmujący ją lekarz stwierdził, że powinien obejrzeć ją ordynator, a noga powinna być ponownie prześwietlona. rezygnując z hospitalizacji powódka sama pobawiła się szansy na skuteczniejsze leczenie, a następstwa tej decyzji muszą obciążać wyłącznie powódkę.

Redukując dochodzone przez powódkę zadośćuczynienie do łącznej kwoty 10 000 zł sąd miał na względzie także samoistną chorobę zwyrodnieniową obu stawów kolanowych powódki, która istniała jeszcze przed wypadkiem, a której rozwój w prawym stawie kolanowym wypadek jedynie przyspieszył. Kierując się wnioskami zawartymi w opinii biegłego ortopedy Sąd uznał, iż część objawów akcentowanych w pozwie jako następstwa urazu, a także większość zabiegów rehabilitacyjnych, przedstawianych jako uciążliwość wynikająca z wypadku, w rzeczywistości nie była z nim związana, a wynikała z samoistnej choroby powódki. W konsekwencji, jeżeli bóle prawego kolana i długotrwała rehabilitacja były elementami, w oparciu o które powódka konstruowała swoje roszczenie, a z opinii biegłego wynika, iż należy je w znacznej części wyeliminować z następstw zdarzenia, wysokość dochodzonego roszczenia musiała ulec obniżeniu.

Przy ocenie wysokości należnego powódce zadośćuczynienia Sąd wziął pod uwagę również wnioski płynące z opinii biegłego psychiatry, z której wynika, że powódka nie doznała żadnych trwałych urazów psychicznych, poza krótkotrwałymi objawami lękowymi i stresującymi snami, które są normalnym następstwem stresujących zdarzeń.

Z tych wszystkich względów Sąd uznał, że zasądzona kwota 6250 zł w połączeniu z zadośćuczynieniem już wypłaconym powódce będzie odpowiednia w rozumieniu art. 445 k.c.

Ponadto, zgodnie z dyspozycją art. 14 ustawy z dnia 22 maja 2003r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, Sąd zasądził odsetki ustawowe od zasądzonej kwoty od 5 grudnia 2013 r. do dnia zapłaty. Powódka zgłosiła szkodę w piśmie z 5 grudnia 2013 r. W doktrynie i orzecznictwie zarysowały się różne koncepcje dotyczące wymagalności roszczenia o zadośćuczynienie- od takiej, która zakłada wymagalność od wezwania do zapłaty do takiej, w której odsetki należy zasądzać od dnia wyrokowania z uwagi na specyfikę roszczenia o zadośćuczynienie. Według jeszcze innej koncepcji "wymagalność roszczenia o zadośćuczynienie za krzywdę, a tym samym i początkowy termin naliczania odsetek za opóźnienie w zapłacie należnego zadośćuczynienia, może się różnie kształtować w zależności od okoliczności sprawy. Terminem, od którego należą się odsetki za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia za krzywdę, może być więc - w zależności od okoliczności sprawy - zarówno dzień poprzedzający wyrokowanie o zadośćuczynieniu, jak i dzień tego wyrokowania" ( uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 10 lutego 2012 roku, I ACa 1405/11; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z 23 stycznia 2002 roku, II CKN 604/99). Podnosi się przy tym nie bez racji, że wysokość krzywdy może się zmieniać w czasie, przez co w miarę upływu czasu różna może być wysokość należnego zadośćuczynienia. "Jeżeli więc powód żąda od pozwanego zapłaty określonej kwoty tytułem zadośćuczynienia z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od danego dnia, poprzedzającego dzień wyrokowania, odsetki te powinny być (...) zasądzone zgodnie z żądaniem pozwu, o ile tylko w toku postępowania zostanie wykazane, że dochodzona suma rzeczywiście się powodowi należała tytułem zadośćuczynienia od wskazanego przez niego dnia. Jeżeli natomiast sąd ustali, że zadośćuczynienie w rozmiarze odpowiadającym sumie dochodzonej przez powoda należy się dopiero od dnia wyrokowania, odsetki od zasądzonych w takim przypadku zadośćuczynienia mogą się należeć dopiero od dnia wyrokowania.

W przekonaniu Sadu w niniejszej sprawie mamy do czynienia z krzywdą, która nie miała charakteru dynamicznego, leczenie powódki zostało zakończone po kilku miesiącach od wypadku. Dlatego też już wówczas możliwa była ocena skutków wypadku i rozmiaru doznanej krzywdy, co uzasadnia zasądzenie odsetek od zadośćuczynienia nie od dnia wyrokowania, a od upływu terminu na zaspokojenie roszczenia przewidzianego w art. 14 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych(...)

O kosztach Sąd orzekł na podstawie przepisu art. 100 k.p.c. w zw. z § 2 pkt. 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych obowiązującego w dacie wniesienia pozwu. Strona powodowa wygrała spór w 45 %. Poniósła koszty w postaci opłaty sądowej od pozwu (700 zł), wynagrodzenia fachowego pełnomocnika (4800), opłaty skarbowej od pełnomocnictwa (17 zł) oraz zaliczki na koszty opinii biegłych w kwocie 1000 zł. Pozwany wygrał spór z 65%,ponosząc koszty zastępstwa procesowego w kwocie 4817 zł. W wyniku stosunkowego rozdzielenia kosztów sąd zasądził na rzecz powódki kwotę 283 zł. Uwzględniając procentowy stosunek, w jakim strony przegrały spór, sąd nakazał ściągnąć od każdej z nich odpowiednią część kosztów opinii biegłego pokrytych ze Skarbu Państwa.